

UZASADNIENIE

M. M. (1) został oskarżony o to, że w bliżej nieokreślonym dniu w marcu 2015 roku w B., województwo (...), dokonał obrotu środkiem ochrony roślin marki M. (...) 200g z podrobionym znakiem towarowym firmy (...). Ltd w ten sposób, że sprzedał R. M. dziesięć opakowań tego środka za kwotę 10 złotych, **to jest o czyn z art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku prawo własności przemysłowej.**

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 405/17, Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej:

II. uznał oskarżonego **M. M. (1)** za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu przestępczego wyczerpującego dyspozycję art. 305 ustęp 1 Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej i za to, na podstawie art. 305 ustęp 1 Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej wymierzył mu karę grzywny w wysokości 90 stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej w kwocie 15,00 złotych,

III. zasądził od oskarżonego M. M. (1) oraz oskarżonego R. M. na rzecz oskarżyciela posiłkowego N. Soda Co. Ltd kwoty po 1.008,00 złotych tytułem poniesionych przez niego kosztów związanych z zastępstwem adwokackim,

IV. zasądził od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa częściowo zwrot kosztów sądowych w sprawie, w kwocie 300,00 złotych, w pozostałej części zwalniając oskarżonego od ponoszenia tych kosztów, i obciążył nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego M. M. (1), która zaskarżyła rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonego.

Skarżąca zarzuciła orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, 5 i 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego R. M. i M. M. (1) oraz zeznań świadka H. K. wskutek bezpodstawnego i niekonsekwentnego przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego R. M. jedynie co do okoliczności rzekomej sprzedaży mu środka M. przez M. M. (1) i oparciu skazania w istocie wyłącznie o ten dowód z pominięciem pozostałych dowodów na korzyść oskarżonego M., co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia poprzez niezasadne przyjęcie, że oskarżony M. M. (1) sprzedał R. M. 10 opakowań podrobionego środka M. za kwotę 10 zł, podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego nie pozwala na takie przyjęcie, szczególnie w kontekście ustalonego braku wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. co do wszystkich pozostałych okoliczności sprawy, braku wyjaśnienia skąd M. M. (1) posiadał przedmiotowe 10 opakowań środka choć firma, w której pracował w chwili popełnienia przypisanego mu czynu nie zajmowała się jego sprzedażą, wobec czego brak było podstaw ażeby odmówić wiary wyjaśnieniom M. M. (1), przy czym wątpliwości w sprawie niezasadnie zostały rozstrzygnięte na jego niekorzyść;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść orzeczenia poprzez bezzasadne ustalenie, nie mające pokrycia w zgromadzonym materiale dowodowym, że oskarżony M. M. (1) działał z zamiarem bezpośrednim sprzedaży 10 opakowań podrobionego środka M. za kwotę 10 zł, podczas gdy z ocenionych przez Sąd jako wiarygodne w tym zakresie zeznań R. M. wynika, że środek został sprzedany jako przeterminowany stąd niska kwota rzekomej transakcji, brak było natomiast innych dowodów wskazujących na ustaloną przez Sąd okoliczność, iż M. M. (1) obejmował swoją świadomością że wprowadza do obrotu podrobiony produkt ani skąd go zakupił, wskutek czego w tak ustalonym przez Sąd stanie faktycznym mógł on działać co najwyżej z zamiarem ewentualnym, co uniemożliwia tym samym wypełnienie przez niego znamion czynu z art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej;

a nadto z ostrożności procesowej

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie, że wobec M. M. (1) nie zachodzą przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania w sytuacji, gdy spełnione zostały wszystkie warunki wskazane w art. 66 k.k., zaś zarówno okoliczności sprawy, jak i warunki osobiste oskarżonego przemawiały za zastosowaniem tej instytucji, w szczególności uprzednia niekaralność oskarżonego, nieposzlakowana opinia oraz niski stopień winy wyrażający się w sprzedaży niewielkiej ilości przeterminowanego środka za symboliczną kwotę z zastrzeżeniem, iż kupujący wykorzysta go na własne potrzeby i nie będzie go wprowadzał dalej do obrotu, co uzasadniało przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegać porządku prawnego, a w szczególności, że nie popełni już więcej przestępstwa.

W konkluzji obrońca oskarżonego M. M. (1) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o warunkowe umorzenie postępowania wobec M. M. (1) na okres 1 roku tytułem próby oraz zwolnienie oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Powyższy wyrok dotyczył również oskarżonego R. M., wobec którego jednak nie był on przedmiotem zaskarżenia i uprawomocnił się.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. M. (1) okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej, w świetle zakresu apelacji obrońcy M. M. (1), był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego M. M. (1) czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku musi jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania muszą być ustalone przez Sąd I instancji. Nieprawidłowym jest, aby to sąd odwoławczy dokonywał tego typu ustaleń samodzielnie, działając w ten sposób za sąd I instancji, albo też domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy

logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony i jako takie podlegają subsumcji pod

określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostą stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego M. M. (1), nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W przedłożonej apelacji skarżąca obrońca nie zawarła argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań świadków, wyjaśnień R. M. i wyjaśnień (oświadczeń) M. M. (1). Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami lub ogólnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego obrońcy sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia, oparty jedynie na stanowisku oskarżonego M. M. (1), oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżąca obrońca w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie ogólnikowo i subiektywnie, nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji argumentów. Analizując postawione zarzuty, podniesione uchybienia oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę

swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja przez obrońcę oskarżonego zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. M. (1), kwestionującego swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 305 ust. 1 ustawy o własności przemysłowej.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo oparł się na wyjaśnieniach R. M. oraz zeznaniach M. B. i R. G., koncentrując się przede wszystkim na tym, co osoby te wyjaśniały i zeznawały w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywował względy, które zważyły na uznaniu zeznań wskazanych świadków oraz wyjaśnień R. M. w określonej części za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tych świadków i wyjaśnień oskarżonych, w kontekście odpowiedzialności M. M. (1), podnieść należy, że drobiazgowo i rzetelna analiza relacji składanych przez oskarżonego R. M. i wskazanych świadków prowadzi do wniosku, iż ich zeznania i wyjaśnienia R. M. polegały na prawdzie, w kontekście czynu przypisanego M. M. (1). Są to wyjaśnienia, w tym zakresie, oraz zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Brak jest w treści tych wyjaśnień i zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonego M. M. (1).

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżący obrońca nie podniósł w apelacji żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność wyjaśnień R. M. i zeznań świadków R. G. i M. B. oraz ten sposób dokonania oceny tych dowodów przez Sąd Rejonowy. W kontekście oceny materii dowodowej, w szczególności w odniesieniu do wyjaśnień R. M. i zeznań wskazanych świadków, dowodów kluczowych i zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miałyby dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tych dowodów. Podniesione okoliczności w treści apelacji mają wybitnie ogólnikowy charakter, sprowadzający się do gołosłownej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonego M. M. (1) i jego obrońcy oceny tych dowodów, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem.

Przede wszystkim, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranych w sprawie dowodów w sposób ostrożny i rzetelny. Dokonując owej oceny koncentrował się zarówno na treści poszczególnych dowodów, jak również uwzględniał pełną gamę okoliczności, które jawiły się z całego kompleksu zebranych w sprawie dowodów. Owszem oskarżony M. M. (1), jak i jego obrońca mają prawo wyrażać niezadowolony ze sposobu dokonanej oceny dowodów przez Sąd meriti, a nawet się z ową oceną nie zgadzać, powtarzając wersję prezentowaną w sprawie przez oskarżonego M. M. (1), co jednak nie może rzutować na ustalenie sposobu oceny zebranych w sprawie dowodów dokonane przez Sąd Rejonowy. Zauważyć należy, że dokonując owej oceny dowodów Sąd I instancji nie pominął żadnych istotnych elementów. Miał na względzie wszelkie aspekty sprawy. Dokonując owej oceny uwzględnił treść wszelkich dowodów, ocenę tą wsparł logicznymi argumentami, a nadto przy dokonywaniu oceny wiarygodności poszczególnych dowodów opierał się o treści płynące z dowodów pochodzących ze źródeł lub osób, które nie były zaangażowane bezpośrednio

w przedmiotową sprawę. Doprowadziło to Sąd meriti do określonych wniosków w kontekście dania wiary lub jej odmowie poszczególnym dowodom (ich fragmentom).

W kontekście oceny wiarygodności wyjaśnień R. M. nie sposób postawić Sądowi Rejonowemu żadnych skutecznych zarzutów. Słusznie Sąd I instancji dokonał owej oceny w dwojaki sposób, a mianowicie częściowo uznał wyjaśnienia R. M. za wiarygodne, zaś częściowo odmówił im wiary. Kwestionując ową ocenę dowodów obrońca M. M. (1) nie dostrzega, iż oba fragmenty odmiennie ocenionych wyjaśnień R. M. dotyczą zasadniczo odmiennych aspektów sprawy. Pierwszy z tych fragmentów odnosi się do wskazania osoby, od której R. M. nabył środek M., zaś druga część stanowi element dotyczący odpowiedzialności karnej samego R. M.. W tej drugiej części, z całą pewnością, R. M. nie złożył wiarygodnych wyjaśnień, próbując w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za zarzucony mu czyn. Stanowiło to ewidentnie przyjętą przez R. M. linię obrony, w której próbował wykazać, iż nie zajmował się on sprzedażą środka M. z podrobionym znakiem towarowym. W tym zakresie wyjaśnienia R. M. w oczywisty sposób były nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, jak również stały w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami świadków, choćby A. A., który kupił ów środek z podrobionym znakiem towarowym w sklepie należącym do R. M.. W każdym bądź razie, ten drugi ze wskazanych fragmentów wyjaśnień R. M., odnoszący się stricte do jego odpowiedzialności nie zasługuje na wiarę, co ewidentnie wynika z treści zebranych w sprawie dowodów. Jednocześnie jednak należy zauważyć, iż mimo, że są to jedne wyjaśnienia, to jednak ich treść jednoznacznie obrazuje, że dotyczą one w swej istocie dwóch zupełnie różnych i innych aspektów oraz okoliczności sprawy.

W kontekście pierwszej części wyjaśnień R. M. nie sposób znaleźć żadnych racjonalnych argumentów, które dawałyby podstawę do podważenia ich wiarygodności w kontekście tego, że wskazany środek M. z podrobionymi znakami towarowymi kupił on od M. M. (1). R. M. w tym zakresie był konsekwentny. Jasno, konkretnie, prosto, jednoznacznie, w logicznie zborny sposób wskazał, że 10 opakowań owego środka ochrony roślin kupił od M. M. (1). Warto podkreślić, że na żadnym etapie postępowania R. M. nie miał wątpliwości, co do tego, iż środek ten kupił od M. M. (1). W toku postępowania przygotowawczego jednoznacznie opisywał on osobę, która sprzedała mu ów środek, wskazywał firmę, w której oskarżony M. M. (1) pracował, okoliczności ich kontaktów, określał jego wygląd, wzrost, numer telefonu, którym M. M. (1) posługiwał się jako przedstawiciel handlowy firmy (...), jak też samochód, którym się poruszał, choć w tym wypadku nie określał prawidłowo jego numerów rejestracyjnych. Jednakże opis osoby, która sprzedała mu ów środek był jasny, przekonujący, jednoznaczny w swej treści i odpowiadał w pełni tym elementom dotyczącym M. M. (1). Więcej, R. M. rozpoznał M. M. (1) ze zdjęć bez najmniejszych wątpliwości jako osobę, od której kupił 10 opakowań środka M. (k. 215). Podobnie, w toku postępowania sądowego, nie miał żadnych wątpliwości, co do tego, iż to właśnie oskarżony M. M. (1) sprzedał mu ów środek: „Otrzymałem 10 opakowań tego M. od przedstawiciela G. pana M. M. (1)” (k. 398v). Nadto należy wskazać, że po stronie R. M. nie było jakichkolwiek powodów i przesłanek, które dawałyby podstawę do uznania, że ostateczna treść jego wyjaśnień jest nieprawdziwa w tym względzie. R. M. nie miał żadnego konfliktu, sporu z M. M. (1). Znał oskarżonego M. M. (1) jedynie pobieżnie z nielicznych kontaktów na tle handlowym, początkowo nawet nie potrafił określić tożsamości i danych osobowych M. M. (1), gdyż ich nie znał, a jedynie opisywał oskarżonego M. M. (1) oraz rozpoznał go ze zdjęcia. W tym zakresie brak jest w sprawie okoliczności, które dawałyby podstawę do przyjęcia, iż treść wyjaśnień R. M. stanowiła bezpodstawne pomówienie M. M. (1). W kontekście właśnie podstawowych zasad logiki i doświadczenia życiowego taka treść wyjaśnień R. M. zasługuje w pełni na wiarę, jest bowiem logicznie zborna, przekonująco określa osobę M. M. (1) jako sprzedawcy przedmiotowego środka ochrony roślin. Brak jest w sprawie jakichkolwiek elementów, które pozwalałyby na uznanie tego fragmentu wyjaśnień R. M. za niewiarygodny.

W kontekście owej oceny zebranych dowodów argumentacja skarżącej w zakresie tego, że M. M. (1) nie sposób przypisać działania umyślnego w zamiarze bezpośrednim jest kompletnie niezasadna, sprzeczna z oczywistymi zasadami logiki i wiedzy życiowej. M. M. (1) od lat trudnił się handlem środkami ochrony roślin pracując w firmie (...). Jest więc oczywistym, że posiadał wiedzę w zakresie tego typu środków, gdyż inaczej nie mógłby wykonywać tego zawodu. Dotyczy to oczywiście różnych środków, w tym także M., jako środka konkurencyjnego do tego, którym obracała firma (...). Bez posiadania takiej wiedzy nie mógłby skutecznie wykonywać tych czynności, choćby przez określenie cech, charakteru, rodzaju, właściwości poszczególnych środków, które oferował do sprzedaży. W świetle

tych okoliczności stawiane tezy, iż M. M. (1) nie miał świadomości (zamiaru bezpośredniego) w aspekcie dotyczącym sprzedaży środka M. w podrobionych znakami towarowymi nie wytrzymuje krytyki. Próba budowania zaś tezy, że M. M. (1) mógł działać jedynie w przekonaniu, iż ów środek był przeterminowany urąga wszelkim zasadom logiki i wiedzy życiowej. Skoro bowiem na opakowaniach sprzedanego środka była wybita data jego przydatności, to każdy średnio rozgarnięty człowiek jest w stanie ową datę odczytać i stwierdzić, że w dacie sprzedaży (marzec 2015 roku) ów środek był ważny, zgodnie z zapisami na opakowaniu i to niezależnie od podrobienia znaków towarowych tego środka. Stawianie zaś tezy, że dokonania takiego rozumowania i odczytania daty przydatności środka ujętej na jego opakowaniu nie mógł uczynić M. M. (1) – przedstawiciel handlowy od lat sprzedający owe środki ochrony roślin, urąga elementarnym zasadom logiki i doświadczenia życiowego.

Natomiast kwestia sprzedaży owego środka M. za rzeczywiście niską cenę może wnikać z szeregu okoliczności, co do których nie da się przyjąć jednej z nich jako pewnika. Skoro M. M. (1) był w posiadaniu środka M. z podrobionymi znakami towarowymi, to miał świadomość tego faktu i wiedział, że nie może go sprzedać w zwykły sposób, zwłaszcza działając jako przedstawiciel handlowy firmy (...), handlującej środkami konkurencyjnym. Te okoliczności mogły być oczywiście przyczyną chęci wyzbycia się takiego posiadanego środka, nawet za niewielką cenę. Samo zaś źródło wejścia w posiadanie przez M. M. (1) tego środka nie może być ustalone wobec braku w tym zakresie dowodów. W rzeczywistości nie ma to, co do zasady, znaczenia dla odpowiedzialności M. M. (1). Mogły to być różnorodne źródła, biorąc również pod uwagę aspekt pracy zawodowej M. M. (1), a nawet środki te mogły pochodzić z magazynów przejętej firmy przez G.. Jest to jednak w swej istocie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonych M. M. (1) i R. M. oraz zeznań świadków. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne, wzajemnie wykluczające się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżąca obrońca w ogóle skutecznie nie zakwestionowała, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacji. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżąca również tego nie czyni. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1) zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków. Odniósł się do podnoszonych w sprawie wszelkich istotnych okoliczności rzutujących na dokonaną ocenę dowodów, co wyżej wykazano. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji, w odniesieniu do tej kwestii, należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Mając na uwadze powyższe rozważania za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, których miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwa. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności, daleką od faktów, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jako całkowicie błędny i chybiony ocenić trzeba zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. Podkreślić bowiem należy, że obraza art. 4 k.p.k. nie może być samoistną podstawą zarzutu, gdyż przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest przez poszczególne przepisy proceduralne, których naruszenie może uzasadniać twierdzenie, że doszło do obrazy tej zasady (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2017 r. II KK 174/17, Legalis nr 1625020). Skarżąca nie wskazała na naruszenie konkretnych przepisów procedury, które mogłyby wskazywać na brak obiektywizmu Sądu Rejonowego w rozpoznaniu niniejszej sprawy, wobec czego przedmiotowy zarzut nie mógł zostać uwzględniony.

Na tym tle należy odnieść się do zarzutów zawartych w apelacji, naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. Z treści apelacji zupełnie nie wynika jednak na czym naruszenie tego przepisu miałyby rzeczywiście polegać, gdyż w złożonym środku odwoławczym skarżąca nie uzasadniła w pełni i przekonujący sposób przyczyn odwołania się do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady wyrażonej w tym przepisie. Umiejscowienie jednak owego domniemanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w aspekcie zarzutów naruszenia swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., pozwala przyjąć, że skarżąca odnosiła przedmiotową obrazę zasady *in dubio pro reo* do treści i sposobu dokonanej oceny dowodów zebranych w sprawie.

Odwoływanie się, w ramach omawianego zarzutu, do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady *in dubio pro reo* wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., w kontekście oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, stanowi wyraz niezrozumienia jej istoty. Przedmiotowa zasada nie ma bowiem zastosowania jako jedno z kryteriów oceny dowodów. Z zebranych dowodów wynikać mogą różne wersje zdarzeń, a rolą Sądu jest dokonanie prawidłowej ich oceny, nawet w wypadku oczywistej sprzeczności dowodów. Ocena ta jest przeprowadzana w oparciu o wynikającą z art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny. Stosowanie zasady *in dubio pro reo* wchodzi w grę dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione przez Sąd jako wiarygodne. W sytuacji, gdy z zebranych dowodów wysnuć można różne wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia (ewentualnie może to mieć zastosowanie w kontekście kwalifikacji prawnej), to zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy poczytywać na korzyść oskarżonego. Dotyczy to jednak ustalenia okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 16.06.2005 roku, II KK 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; w postanowieniu z dnia 09.05.2006 roku, II KK 254/05, OSN w SK 2006, nr 1, poz. 980; w wyroku z dnia 10.05.2006 roku, III KK 361/05, LEX nr 186958; w postanowieniu z dnia 20.09.2006 roku, II KK 327/05, LEX nr 202149). Oznacza to, że prezentowana teza skarżącej o naruszeniu przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odrzucenie wersji oskarżonego M. M. (1) i przyjęcie wersji rysującej się z ocenianych przez Sąd Rejonowy dowodów jako wiarygodne, w zakresie oceny tych dowodów jako wiarygodnych i dających podstawę do skazania oskarżonego za przypisany mu czyn, jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a podnoszone zagadnienie odnosi się do kwestii prawidłowości i zasadności dokonania oceny wiarygodności konkretnych dowodów (art. 7 k.p.k.), a nie okoliczności faktycznych, czy ewentualnie prawnych. Zasada *in dubio pro reo* nie służy bowiem do oceny zebranych w sprawie dowodów pod kątem ich wiarygodności, a może mieć zastosowanie dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione jako

wiarygodne. Zasada ta nie służy bowiem uproszczonemu sposobowi oceny dowodów lub też uciekaniu od dokonania owej oceny, czy też braku umiejętności jej dokonania.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i konkretnie przypisanego oskarżonemu M. M. (1) czynu, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Alternatywny wniosek końcowy apelacji sformułowany przez skarżącą również nie zasługiwał na uwzględnienie. Skorzystanie z instytucji opisanej w art. 66 § 1 k.k. jest uzależnione m.in. od ustalenia, że wina sprawcy i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, zaś postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Okoliczności przedmiotowej sprawy sprzeciwiały się przyjęciu, że zarówno stopień winy oskarżonego M. M. (1), jak i stopień społecznej szkodliwości jego czynu nie są znaczne.

W kontekście owego stopnia społecznej szkodliwości czynu M. M. (1) skarżąca skoncentrowała się zasadniczo na niewielkiej korzyści majątkowej jaką osiągnął oskarżony z popełnionego czynu. Kwestia ta jednak nie może przesądzać stopnia społecznej szkodliwości czynu. W realiach sprawy ma to znaczenie wtórne. Decydującym jest bowiem w tym wypadku charakter i rodzaj czynu karanego jakiego dopuścił się M. M. (1). Czyn ten został popełniony w wysokim stopniu umyślności. Działanie oskarżonego w zakresie sfery motywacyjnej nie było niczym usprawiedliwione. Oskarżony z chęci uzyskania niewielkiej kwoty zdecydował się wprowadzić do obrotu środki z podrobionymi znakami towarowymi. Do tego działał on jako przedstawiciel handlowy firmy (...), która obracała konkurencyjnym środkiem w stosunku do M.. Działanie takie podważało zaufanie do środka M., co dodatkowo istotnie rzutuje na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Był to element ewidentnie nieuczciwej konkurencji, powodujący zbudowanie negatywnego obrazu środka ochrony roślin – M., w stosunku do tego środka, którym obracała firma (...) jako jej przedstawiciel handlowy. Wszystkie te okoliczności w oczywisty sposób negują możliwość oceny stopnia społecznej szkodliwości jego czynu jako nieznacznego.

Oskarżonemu M. M. (1) w ramach przypisanego mu czynu można i należy postawić zarzut winy w postaci znacznego stopnia zarzucalnej umyślności, przyjmując normatywny model winy.

Oskarżony jest osobą w rozumieniu kodeksu karnego dorosłą i zdrową pod względem umysłowym. Jest więc zdolny do zawinienia. Czyn przypisany oskarżonemu M. M. (1) jest karygodny. Po stronie oskarżonego nie zachodziły żadne okoliczności wyłączające lub umniejszające winę lub bezprawność czynu określone w art. 25 kk i następnych. Oskarżony miał pełną świadomość bezprawności owego czynu i jego niedopuszczalności w zakresie norm prawnych

i etycznych. Ocena procesu decyzyjnego oskarżonego z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wskazuje na wadliwość podjętej decyzji, jak i na możliwość podjęcia decyzji innej, zgodnej z wymogami prawa. Oskarżony znajdował się w normalnej sytuacji motywacyjnej. Po jego stronie nie było żadnych obiektywnych okoliczności, które determinowałyby jego zachowanie i uniemożliwiały podjęcie odmiennej decyzji. Oznacza to, że oskarżonemu M. M. (1), w stosunku do przypisanego mu czynu, można i należy postawić zarzut błędnej genezy woli oraz ujemnej oceny uzewnętrznionej treści tej woli z punktu widzenia ocen społeczno-etycznych, czyli zarzut winy w postaci znacznego stopnia zarzucalnej umyślności.

W takiej sytuacji brak było podstaw do przyjęcia, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego M. M. (1) oraz jego wina nie były znaczne, co wykluczało zastosowanie przepisu art. 66 § 1 k.k.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1) zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty oraz uchybienia wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił złożonej apelacji przez obrońcę M. M. (1). W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k., został utrzymany w mocy, jako że apelacja obrońcy M. M. (1) okazała się niezasadna, zaś Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie innego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź też podjęcia innych czynności z urzędu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, uznając że w świetle jego obecnej sytuacji osobistej i majątkowej, uiszczenie tych kosztów jest w pełni możliwe, a obowiązek ich poniesienia wynika również z odpowiedzialności za wynik procesu.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.